

# WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA  
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekście 120 M.  
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kopernika 1. 8, I. p. Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 141.557 —

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### Od Wydawnictwa!

Skutkiem rosnących stale kosztów papieru, druku i wszelakich opłat, związanych z wydawaniem gazety, zmuszeni jesteśmy do podwyższenia ceny naszego tygodnika.

Czynimy to — jak zawsze — ostatni, o czym Szan. Czytelnicy łatwo się mogą przekonać.

Począwszy od dzisiejszego numeru cena 1 egzemplarza wynosić będzie 30 MAREK. Odpowiednio podwyższyć musimy cenę prenumeraty, która w III-cim kwartale wynosić będzie 350 Mk.

Aby — mimo podwyżki — gazeta mogła się utrzymać, muszą wszyscy dłużnicy wyrównać zaległości i opłacić prenumeratę za najbliższy kwartał. Kto zapłacił prenumeratę za cały rok, niech przyśle przy najbliższej sposobności różnicę.

W dzisiejszych, tak ciężkich dla Ojczyzny czasach, obowiązkiem każdego uczciwego Polaka jest popierać narodową prasę.

Odparliśmy nawałę bolszewicką, nie dajmy dziś ginąć Państwu z ręki wewnętrznego wroga!

## Błyskawice.

We środę zamordowany został w stolicy Anglii, w Londynie, naczelny wódz armii angielskiej, marszałek Wilson. W piątek zamordowany został w stolicy Niemiec, w Berlinie, minister spraw zagranicznych Ratenau. Pierwszego zamordowali dwaj młodzi Irlandczycy, drugiego trzech oficerowie pruscy, którzy jednak automobylem uciekli.

W Anglii jest to pierwsze polityczne morderstwo. W Niemczech, w ostatnich czasach zamachów i morderstw było więcej. Przypominamy śmierć na ulicy, socjalistów Liebknechta, Luxemburga, Eisnera, centrowca, ministra skarbu Erzbergera, oblanie kwasem pruskim b. prezesa ministrów Scheidemann. Wszystkich tych za-

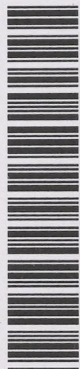
machów w Niemczech dokonali t. zw. monarchiści czy zwolennicy powrotu cesarza Wilhelma na tron niemiecki.

Tam, gdzie dochodzi do bratobójczych mordów politycznych, jest źle. Gdy w starej Austrii zabito następcę tronu Rudolfa, a potem cesarza, a Elżbietę, potem arcyksięcia Ferdynanda i jego żonę, potem prezesa ministrów, hr. Stürgka — wiadomo było wielom, że jest z Austrią źle. — I Austrija się rozleciała.

Mordy polityczne w Anglii i w Niemczech niby błyskawica wskazują, że zanosz się na burzę i w tych dwu państwach. I tak jest naprawdę.

Polityka obecnego rządu angielskiego doprowadziła do tego, że buntuje się przeciw Anglii





Irlandja, Egipt, Indje, Palestyna. Lloyd George aby ustępuje, rozszerza prawa samorządowe zbuntowanym, ale po drodze powie, co może. A skutek? Ogólne niezadowolenie. Zdawało się że przynajmniej Irlandję Lloyd George zadowolili. Było to krótkie złudzenie. W Irlandji trwa wojna domowa, która, jak widzimy, przenosi się aż do Londynu. Niewątpliwie te błędne kroki Lloyd Georgea przyczynią się do usunięcia go od władzy, a Anglja choć z opustem krwi, załatwi swoje bolączki.

Gorzej jest w Niemczech. Tam wielu, bardzo wielu marzy o nowej wojnie przeciw Francji i przeciw Polsce. Wydaje im się, że gdy na tron cesarski wróci ces. Wilhelm, to się znowu Niemcom szczęście uśmiechnie. Po Niemczech jeżdżą generałowie Hindenburg i Ludendorff i zachęcają byłych oficerów i żołnierzy do oporu i do pogotowia wojennego. Konszachty Anglii, Rosji, Włoch z Niemcami dodaje ducha wojowniczym generałom niemieckim. Gotowilby pójść na wojnę choćby jutro.

Ale nie wszyscy Niemcy tak myślą. Jest dużo Niemców takich, którzy są pewni, że Niemcy znowu wojnę przegrają i że dlatego lepiej teraz siedzieć cicho, a tylko targować się o ulgi w spłatach odszkodowań. I takich to Niemców mordują ich własni bracia.

Przepaść między wojowniczymi Niemcami powiększa każdy nowy trup. Ostatni Ratenau uchodził za najwybitniejszego polityka obecnych Niemiec. Kto wie, czy walka bratobójcza Niemiec nie jest już bardzo bliską!

My, Polacy, musimy pilnie baczyć na to, co się w Niemczech dzieje. To najbliższy i najniebezpieczny nasz wróg.

Stan. Rymar.

## I dalej... bez głowy.

Czerwiec się kończy, a Polska jeszcze nie ma rządu. Cały już miesiąc trwają spory i walki i jak dotąd, bez widocznego skutku.

Pisaliśmy ostatnio, że komisja główna Sejmu oddała 299 głosów za tem, aby inż. Stefan Przanowski był prezesem ministrów, a reszta głosów była przeciw. P. Przanowski przybył do Sejmu i rozpoczął układać nowy rząd. Chciał on na ministra rolnictwa powołać prof. Juliana Nowaka z Krakowa, oświaty Tadeusza Łopuszańskiego, sprawiedliwości prokuratora Hibla, przemysłu Strassburga, a resztę ministrów chciał zostawić dotychczasowych. Wiele stronnictw, a w tem i cały związek ludowo-narodowy, powiedział na to Przanowskiemu dobrze, tylko rób prędko, bo Polska bez głowy dłużej być nie może. Gdy jednak p. Przanowski zaczął mówić z Piastowcami, zażądał, aby p. Przanowski usunął ministrów

Skirmunta i Michalskiego. Na to się p. Przanowski nie zgodził, wskazując, że pozostawienie u władzy p. Skirmunta cały świat uważał będzie, że Polska chce pokoju, a usunięcie Skirmunta oznaczać będzie, że Polsce zachciewa się wojny. Na to Piastowcy oświadczyli, że oni cofają swoje głosy, jakie na komisji głównej dali za p. Przanowskim. Gdy od 299 głosów, jakie otrzymał p. Przanowski, odejmiemy 91 głosów Piastowców, zostanie 208 głosów, a ażeby mieć 215 głosów, zatem do większości brakło p. Przanowskiemu 7 głosów. Gdy do tego jeszcze i Naczelnik państwa nie podpisał nominacji dla p. Przanowskiego, ten oświadczył, że się cofa i rezygnuje z godności prezesa ministrów.

Było to we wtorek 18 czerwca. Na odbywającym się właśnie posiedzeniu Sejmu socjalista Liebermann zgłosił wniosek, aby komisję główną znieść, a całe rządy oddać w ręce Naczelnikowi państwa. Wniosek odroczony został do piątku. Mszcząc się za to socjaliści, ludowcy, żydzi, Niemcy i inni przyszli na posiedzenie komisji głównej i wymusili odroczenie wyboru nowego prezesa ministrów do soboty. W piątek jednak wniosek posła Liebermanna, choć głosowała za nim cała lewica, upadł. Gdy wreszcie w sobotę zeszła się znowu Komisja główna, lewica znowu nie chciała dopuścić do wyboru prezesa ministrów, ale uparła się przytem, aby zapytać Naczelnika państwa, kogo on sobie życzy. Chcąc raz położyć koniec tej ciuciubabce, zgodził się na to i Związek ludowo-narodowy. Zebranie odroczone na 2 godziny, marszałek Sejmu udał się do Belwederu i zapytał p. Naczelnika państwa, kogo on sobie życzy jako prezesa ministrów. P. Piłsudski odpowiedział, że się namyśli i da odpowiedź w niedzielę. Ha, no, czekajmy jeszcze jeden dzień — powiedzieli sobie posłowie — i zebrali się znowu w niedzielę wieczorem.

W niedzielę wystosował p. Naczelnik państwa Piłsudski, list do marszałka Sejmu, w którym donosi, iż mianował p. Artura Śliwińskiego z Warszawy prezesem ministrów, ale że za ten rząd nie bierze żadnej odpowiedzialności. Grozi w końcu listu, że jeśli ten rząd nie będzie go słuchał, to w Polsce może powstać dwa, a nawet i więcej rządów. Jestto wprost niesłychany krok ze strony tego, który ma być w Polsce stróżem prawa. Nie sądzimy, aby Sejm te groźby postawił bez starannej odpowiedzi.

P. Śliwiński to historyk polskiej literatury, radykał, bliski żydom i socjalistom. Na prezesa ministrów całkiem się nie nadaje. Ale nominację przyjął i ma za sobą głosy całej lewicy. Na razie tworzy rząd.

**Rozpowszechniajcie nasze pismo.**



## Z Sejmu.

Sejm wskutek przesilenia i braku odpowiedniego rządu, nie pracuje. Komisje nie odbywają się. Gdy niektóre się zebrały, w jednej pos. Liebermann, w drugiej Bryl założyli przeciw obradom protest i komisje się rozeszły.

Jedyna sprawa, która dojrzała do głosowania, to ordynacja wyborcza do Sejmu i do Senatu. W lokalu naszych posłów zebrali się w ubiegłym tygodniu posłowie innych stronnictw i tam po targach doszło do zgody w tej sprawie. Zgodą plega na tem, że:

1) liczba posłów do Sejmu podniesioną będzie z 408 na 432 i że z tego powodu dostaną po jednym mandacie więcej i okręgi nasze Wadowicko-Bialski, Chrzanowski-Olkuski, Bocheńsko-Sądecki, Tarnawski i Przemysko-Sanocki;

2) trzeba zdobyć posła z listy okręgowej w 2 okręgach, aby mieć prawo do korzystania z listy państwowej;

Listę państwową oblicza się w ten sposób, iż liczy się każdemu stronnictwu wszystkie głosy z całego państwa;

4) z listy państwowej może każde stronnictwo dostać najwyżej drugie tyle posłów, co wybrało w okręgach.

Na podstawie tego porozumienia rozpoczęto już zgodnie głosowanie w Sejmie w piątek i przegłosowano 8 paragrafów. We wtorek i w piątek 30 czerwca są dalsze głosowania. W tym tygodniu ordynacja wyborcza powinna być skończoną i gotową na nowe wybory.

W związku z bliskimi wyborami stronnictwa różne próbują się porozumieć i razem iść. Ogłoszono, że uгода Stapińskiego i Witosza już zrobiona. Pokazało się, że to ogłoszenie było przedwczesne. Godząc się, znowu się z sobą pokłóćli. Jeden drugiemu nie chciał ustąpić pierwszeństwa. Gdy się to nie udało, Witosz wezwał do zgody z nim Skulskiego, Wyzwolenie i Rady ludowe. Wydaje nam się jednak, iż z tej maki wspólnego chleba Witosz nie upiecze.

W stronnictwie katolicko-ludowym zaszła pewna zmiana myśli. W sejmie w ostatnich wypadkach ich posłowie szli przeważnie z nami, a w „Ludzie katolickim“ poseł Maślanka wymownie opisuje, jakie groziłoby i im i nam niebezpieczeństwo, gdybyśmy szli na wybory osobno. Tę zmianę poglądów u katolicko-ludowych witamy jako dowód, że będzie możliwym na wybory jeden front.

## Skład poszczególnych rządów w Polsce.

Na różnych zebraniach i wiecach poszczególni agitatorzy różnych grup politycznych starają się wymówić w ludność, że wszystko zło pochodziło

od przeciwnika, a wszystko, co tylko dobre uchwalono w Sejmie, to zrobiło ich stronnictwo.

Ludność, w znacznym procencie nie umiejąca czytać i nie czytająca pism, oddana jest zupełnie na łaskę i niełaskę poszczególnych mówców i zupełnie nie zdaje sobie sprawy z tego, kto rządzi, kto ponosi odpowiedzialność, kto błądzi i gdzie jest prawda.

Aby ułatwić ludności zorientowanie się, podajemy niżej cyfrowe dane, z których każdy jasno rzecz całą wyrozumie i nie da się już okłamywać najwymowniejszym mówcom, bo cyfry nie kłamają i nie obalamują. Poza tem dobrze jest wiedzieć o dotychczasowych rządach ze względu na obecne przesilenie gabinetowe.

Ponieważ w Sejmie, podobnie, jak w radzie gminnej, lub sejmiku, uchwały zapadają większością głosów, poniżej podajemy dokładne zestawienie liczebności poszczególnych klubów poselskich:

### Liczebność klubów (do dnia 24 marca 22 r.):

1) Związek Ludowo-Narodowy	80 pos.
2) Grupa Dubanowicza	23 „
3) Narod. Chrz. Kl. Rob. (Ch. D)	25 „
4) Narod. Zjed. Lud. (Skulski)	42 „
5) Zjedn. Mieszczań. (Rosset)	10 „
6) Pol. Str. Kat. Lud. (Matakiewicz)	7 „
7) Klub Pracy Konst. (KPK)	16 „
8) Pol. Str. Ludowe (Piast)	85 „
9) Nar. Par. Rob. INPR	25 „
10) Str. Lud. Stapiń. (PSL.—lewica)	12 „
11) Pol. Str. Lud. „Wyzwol.“ (Thugut)	23 „
12) Pol. Par. Socjal. (PPS)	33 „
13) Radyk. chłopska (Okonia)	1 „
14) Komuniści	2 „
15) Niem. Str. Ludowe	8 „
16) Żydzi	10 „
17) Dzieci (nie należący do żadnego str.)	11 „

Razem 412 pos.

Z powyższego zestawienia widać, że Zw. Lud. Nar., który ma 80 posłów, może być przegłosowany przez Piastowców, którzy mają 85 posłów.

Jedynie grupa Dubanowicza i Ch. D. bronią również interesów narodowych w Sejmie i głosują z posłami Zw. Lud. Nar. Razem w tych trzech grupach jest więc 128 posłów.

W najważniejszych sprawach Piastowcy głosowali razem z Wyzwoleniem, Stapińskim, socjalistami, żydami i Niemcami, co razem daje im 191 głosów, czyli o 33 głosy więcej, niż mają ugrupowania narodowe.

Klub Pracy Konstyt., mający 19 posłów, składający się głównie z obszarników galicyjskich i żydów, grupa Skulskiego (42), mieszczaństwo (10), i PNR. (25) głosowali zależnie od osobistych wygód, zwykle jednak popierali piastowców, socjalistów i żydów.

Jeżeli jednak czasem w bardzo ważnych sprawach, jak np. Konstytucja, lub zakończenie sprawy Wileńskiej, zwyciężał pogląd narodowców, to zawdzięczać należy naciskowi zdrowej i uczciwej



opinii ludności, wyrażanej na wiecach i zebraniach, czego się bały kluby i im ulegały.

Każdy kto się wpatrzy w podane wyżej cyfry zrozumie, że obóz narodowy nie może być odpowiedzialny za rządy w Polsce, które sprawowali raz socjaliści popierani przez piastowców, wyzwoleńców i żydów — drugi raz piastowcy popierani przez socjalistów, Skulskiego i mieszczan.

Jak silne jest tajne przymierze piastowców z socjalistami widać chociażby z tego, że gdy wyszli na jaw matactwa ludowców w sprawie majątku „Dojłdy“ i gdy Sejm cały potępił stanowisko posła Kiernika-piastowca i prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, socjaliści wyszli z sali sejmowej i nie głosowali. Wstydząc się swoich wyborców, których rzekomo bronią, nie mogli głosować przeciw potępieniu, przyjaźni i układ z piastowcami nie pozwolił im na potępienie Piastowca.

Jaki Sejm — taki rząd, gdyż z Sejmu rząd pochodzi.

Jaki więc był w Polsce skład poszczególnych rządów?

#### I. Rząd Moraczewskiego:

5 socjalistów, 2 wyzwolenców, 4 lewicowców (radykałów), 1 stopnińczy, 4 bezpartyjnych.

Najważniejsze minist. były obsadzone:

Min. Spraw Wewn. — wyzwolenie, Min. Spraw Zagran. — socjalista; Min. Spraw Wojsk. — bezpartyjny; Min. Rol. i D. P. — wyzwolenie.

Był to rząd socjalistyczny, t. zw. robotniczo-ludowcowy. Jest on główną przyczyną naszej złej gospodarki. Wreszcie patriotyczna ludność Warszawy rząd ten wypędza. Rząd ten rzuca hasła i wydaje dekrety, dotyczące wprowadzenia socjalizmu, jak upaństwowienie ziemi, kopalń, fabryk, wolność strajków, zakaz pracy ponad 8 godzin, stwarza masę urzędów, powołuje masę urzędników, oddaje zarząd w urzędach i kolejach socjalistycznym związkom zawodowym, które nabierają partaczę — byle socjalistów. Tworzy milicję ludową, wojsko socjalistyczne, a sprzeciwia się poborowi. Minister Thugut usunął koronę z głowy naszego orła białego, a na stemplach wydawanych przez ten rząd umieszczono znaczek, przypominający gwiazdę żydowsko-bolszewicką. Za jego rządów na zamku w Warszawie wisiała czerwona płachta, symbol nienawiści i rzezi, zamiast chorągwi narodowej.

#### II. Rząd Paderewskiego.

2 lewicowców (radykałów), 1 belwederczyk, 2 ludowców, 1 bezpartyjny-narodowiec, 1 KPK., 1 belwederczyk, 1 narodowiec.

Min. Spraw Wewn. — ludowiec (radykał); Min. Spraw Zagr. — bezpartyjny-narodow.; Min. Spraw Wojsk. — belwederczyk.

Na czele Min. Spraw Wewn. stoi ludowiec-radykał Wojciechowski, dawny socjalista, właściwy

kierownik rządu, gdyż Paderewski zmuszony jest często wyjeżdżać zagranicę, aby ratować zachwiane przez rządy Moraczewskiego stanowisko Polski. Wojciechowski ponosi odpowiedzialność za rządy. Czterech ministrów z rządu Moraczewskiego pozostaje i przy tym rządzie w gabinecie.

#### III. Rząd Skulskiego.

2 lewicowców (radykałów), 1 belwederczyk, 4 ludowców, 1 skulszczyk, 1 N. P. R., 4 bezpartyjnych, 1 aktywista, 1 P. K. P., 1 narodowiec.

Min. Spraw Wewn. — ludowiec; Min. Spraw Zagr. — lewicowiec; Min. Spraw Wojsk. — belwederczyk; Min. Rol. D. P. — ludowiec.

Już wyraźnie rząd ludowcowy. Minister Skarbu jest narodowiec, lecz wówczas nie było jeszcze uchwały, że uchwalając wydatki — Sejm winien uchwalić pokrycie, wobec tego minister skarbu był tylko kasjerem państwa. Kazali — to płacił.

Rząd Skulskiego, pomimo sprzeciwu narodowców, poparł ryzykowną wyprawę kijowską (dla Petlury — hajdamaki), która kosztowała wiele miliardów i dużo zabitych i kalek, oraz wywołała inwazję bolszewicką. Jest więc ten rząd odpowiedzialny za te następstwa i za to, że nie chciał słuchać rad narodowców, gen. fran. marszałka Focha, naszych fachowców, którzy uważali, że bez rezerw wojny tej prowadzić nie podobna i że czeka nas klęska.

#### IV. Rząd Grabskiego.

3 lewicowców (radykałów), 2 belwederczyków, 1 ludowiec, 5 bezpartyjnych, 2 narodowców.

Min. Spraw Wewn. — początkowo Zjednoczenie, potem belwederczyk; Min. Spraw Zagr. — belwederczyk; Min. Spraw Wojsk. — belwederczyk; Min. Rol. D. P. — bezpartyjny.

Złe było wówczas w Polsce po klęsce kijowskiej, groziła inwazja bolszewicka. Skulski ustąpił, powstało przesilenie, a lewica, klęcząc się o teki ministerjalne, nie mogła tworzyć rządu. Wobec najazdu przesilenie stawało się groźne i marszałek Sejmu zwrócił się do p. Grabskiego z prośbą utworzenia rządu. Rozumiejąc całą grozę położenia i sądząc, że w takiej chwili zamilkną kłótnie partyjne, co umożliwi pracę nad ratunkiem kraju, Grabski propozycję przyjął i w 24 godzin rząd stworzył. Wobec oporu lewicy nie było czasu i możliwości tworzenia rządu narodowego. Dzięki wysiłkom p. Grabskiego powstaje Rada Obrony Państwa, i wojsko ochotnicze z generałem Hallerem na czele. Naczelnik państwa prosi wówczas Grabskiego, by jechał do Spaa na konferencję i wyjednał za wszelką cenę pomoc dla Polski (nie było broni i amunicji, a wróg coraz bliżej Warszawy). Za błędy Belwederu i lewicy, za cenę upokorzeń i strat — Polska zyskuje pomoc.



Do rządu pchają się coraz silniej ludowcy z Witosem na czele i aby nie wywołać rozdziewki w obliczu niebezpieczeństwa, gdyż chodziło o uzyskanie jedności — oddano rządy Witosowi. Sądzone, że wobec powagi chwili, gdy chodzi o ratunek kraju, ludowcy zapomną o szacherkach galijsko-partyjnych.

(Dok. nast.).

PROF. LUDWIK MLYNEK.

## Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

### III.

A teraz przypatrzmy się, czy P. D. U. W. jest w zgodzie z ustawą w tem, co w Małopolsce robi dla przeprowadzenia ubezpieczenia.

Wiadomo już, że P. D. U. W. przesłała wójtom nakazy sporządzenia spisu budowli i oznaczenia ich wartości. Piszę P. D. U. W. w okólniku, jaki otrzymali wójtowie w okręgu województwa krakowskiego, że „zleca się p. wójtowi zarządzić niezwłocznie dokładną rejestrację budowli“ i daje im instrukcję dla oznaczenia wartości budowli, polecając, aby dokonano według tej instrukcji oszacowanie budynków P. D. U. W. dla wymiaru opłaty ubezpieczeniowej.

Tymczasem według ustawy wójtowie nie są wcale obowiązani do szacowania budynków dla P. D. U. W., bo ustawa postanawia wyraźnie w art. 35, że władze gminne winny w zakresie ubezpieczeń przymusowych:

- a) przyjmować wnioski (zgłoszenia) ubezpieczeniowe i przysyłać je właściwym organom P. D. U. W.;
- b) zawiadamiać inspektorów o wynikłych w obrębie gminy wypadkach przewidzianych ubezpieczeniem (to ma znaczyć o spaleniu się budynku);
- c) czuwać nad terminowym poborem składki ubezpieczeniowej i przelewać ją do kas właściwych;
- d) zarządzać kroki egzekucyjne względem płatników, ociągających się z uiszczeniem należności, przypadających z rejestrów poborowych.

O szacowaniu budynków, o rejestracji, niema mowy w art. 35 ustawy i nie mają zatem wójtowie obowiązku ani prawa przeprowadzania oszacowania, bo to nie należy do zakresu działania gmin. Przeciwnie, według warunków ubezpieczeń P. D. U. W. zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu, jest oszacowanie wyłącznie rzeczą P. D. U. W., która w myśl art. VII tychże warunków, ma je wykonywać przez swoje organa do tego uprawnione. Uprawnionymi nie są wójtowie, zwłaszcza, że sama P. D. U. W. pisze w wspomnianym już okólniku, iż „ustanowi na każdą gminę taksatorów, których obowiązkiem będzie dokładny pomiar wszystkich budynków z ustaleniem ich wartości na mocy prze-

prowadzonej taksacji“. Taką taksację przez taksatorów P. D. U. W. jest dopiero tem oszacowaniem, jakiego wymaga ustawa, która postanawia w art. 2, że „oszacowanie powinno odpowiadać istotnej wartości budowli“, a przecież do takiego oszacowania wójtowie nie mają ani przyrządów ani potrzebnych wiadomości, bo nie jest ona ich rzeczą tylko urzędników P. D. U. W. Dlatego słusznie zwróciło uwagę Województwo krakowskie w okólniku do Starostw z dnia 20 kwietnia 1922 L. 5220/Pr., że oszacowanie budynków mają przeprowadzić ukwalifikowani taksatorowie P. D. U. W. — nie gminy same, bo „nie posiadają siły ku temu odpowiednio ukwalifikowanych i mogą wykonać tę czynność niedokładnie i narazić ludność na straty, oszacowanie bowiem decyduje o granicach przymusu ubezpieczeniowego i stanowi podstawę do oznaczenia składki oraz wymiaru odszkodowania w razie pożaru“.

Nikt zatem niema obowiązku uznawać oszacowanie budynków, jakie wójtowie przeprowadzają, i nie może być przymuszony do tego, aby na podstawie oszacowania wójtów zostało przeprowadzone ubezpieczenie jego budynków, — przeciwnie, każdy obywatel ma pełne prawo sprzeciwić się żądaniom wójtów, nie zgodzić się na oszacowanie, jakiego dokonają, i powinien wymagać bezwarunkowo, aby oszacowanie było przeprowadzone tak, jak się należy, przez uprawnione organa P. D. U. W., — to znaczy przez taksatorów, jakich ona ma obowiązek ustanowić.

Dopiero, gdy oszacowanie przez taksatorów P. D. U. W. będzie przeprowadzone i właściciel budynku na nie się zgodzi, będzie P. D. U. W. w stanie wymierzyć składkę za ubezpieczenie i wtenczas będzie ona mogła przesłać urzędowi gminnym rejestrzy poborowe składki, o których mowa w wspomnianem rozporządzeniu Ministra Skarbu. Dopiero wtenczas, gdy urzędy gminne otrzymają te rejestry, rozpocznie się dla mieszkańców gminy obowiązek ubezpieczania budynków w P. D. U. W.

### IV.

A teraz zobaczymy, jak się przedstawia według ustawy ten obowiązek ubezpieczenia w P. D. U. W. Otóż według art. 2 ustawy podlegają wprowadzono przymusowemu ubezpieczeniu wszystkie budowle (z kilku wyjątkami) w całkowitej sumie oszacowania, jednak z tej sumy ma być ubezpieczoną w P. D. U. W. tylko kwota odpowiadająca  $\frac{2}{3}$  części oszacowania części spalnych. Zatem ani cała wartość budynku według oszacowania, ani, jeżeli jest murowany, mury, kominy i inne części niespalne, ani też wszystkie części spalne, lecz tylko  $\frac{2}{3}$  wartości tych części spalnych mają być ubezpieczone w P. D. U. W. Pozostała zaś  $\frac{1}{3}$  wartości części spalnych i wszystkie mury, kominy i inne części niespalne nie muszą być ubezpieczone w P. D. U. W. i mogą być ubezpieczone albo tam, gdzie budynki dotychczas były ubezpieczone, albo, jeżeli jeszcze nie były ubezpieczone, można je ubezpieczyć albo



we „Florjance“ lub w każdym innym zakładzie ubezpieczeń. Co więcej, jeżeli budynki były już ubezpieczone, czy to we „Florjance“, czy gdzieindziej, zanim ustawa o przymusie została wprowadzona, mogą one być dalej ubezpieczone, jak dawniej, we „Florjance“ lub innej asekuracji bez żadnej zmiany, w takiej wysokości, na jaką to dawne ubezpieczenie opiewało, — i to dopóty, dopóki ubezpieczenie nie skończy się przez upływ czasu, na jaki było zawarte, czy też przez rozwiązanie według warunków ubezpieczeniowych. Tak postanawia wyraźnie art. 42 ustawy, który wyklucza przejęcie przez P. D. U. W. takich ubezpieczeń, a pozwala, aby takie, już gdzieindziej ubezpieczone, budynki były także u niej ubezpieczone tylko w tym wypadku, jeżeli to dawne ubezpieczenie jest niewystarczające i nie pokrywa całej wartości części spalnych budynku. W tym wypadku może P. D. U. W. żądać, aby nieubezpieczona część wartości części spalnych — jednak nie wyżej jak do wysokości  $\frac{1}{3}$  tej wartości — została u niej ubezpieczoną.

Widzimy więc, że wprowadzenie P. D. U. W. w Małopolsce nie znosi dawnych asekuracji, przeciwnie, ustawa nietylko pozwala na ubezpieczenie w tych asekuracjach  $\frac{1}{2}$  wartości części spalnych budynków, ale zakazuje P. D. U. W. przejmowanie ubezpieczeń, które już istniały przed wprowadzeniem ustawy.

Nikt więc nie może zrzucić się z dawnych ubezpieczeń i niema do tego żadnego powodu, ani też nie może odmawiać zapłaty składek za te dawne ubezpieczenia, lub wreszcie ich wypowiadać, bo te dawne zakłady ubezpieczeń, jak n. p. „Florjanka“, będą dalej istniały mimo wprowadzenia P. D. U. W. i będą dalej wykonywały swoją działalność, a tak, jak będą spełniały swoje zobowiązania wobec ubezpieczonych, tak też będą musiały od nich wymagać, aby i oni wypełniali swoje obowiązki, to znaczy, aby płacili należne składki i nie zrywali bezprawnie umów, do których prawem są zobowiązani.

Prawda, że z dawnych asekuracji przestała istnieć „Wisła“, ale przeszła ona dobrowolnie do P. D. U. W., lecz dziwić musi, dlaczego P. D. U. W. ją wykupiła, skoro — jak zapowiadają wysłannicy P. D. U. W. — inne asekuracje skończą się, jak P. D. U. W. zacznie działać. Po co było w takim razie nabywać „Wisłę“, jeżeli i tak niezadługo istniećby przestała? Ale godzi się zapytać, jak przy tem przejęciu „Wisły“ zostały zabezpieczone prawa członków do jej majątku, bo miała przecież „Wisła“ własny dom w Krakowie i były fundusze zasobowe, które „Wisła“ z biegiem lat uzbierała.

#### V.

Niechaj ci, których bałamuca wysłannicy P. D. U. W. zastanowią się nad skutkami niepłacenia należnych składek „Florjance“ czy innym asekuracjom i niech dobrze rozważą, czy korzystniejsze będzie dla nich rzucić instytucje, które, jak „Florjanka“, istnieją już od lat dziesiątków, mają wypróbowane

w długoletniej pracy urządzenia i wielkie, na nie przewidziane klęski ogniowe, uzbierane fundusze, a wypłacają corocznie swoim ubezpieczonym tak, jak „Florjanka“, pokaźne zwroty składki. Tych zwrotów, które czynią koszt ubezpieczenia tańszym a których wysokość może każdy sprawdzić na swojej policy, P. D. U. W. wcale wypłacać nie będzie, bo obraca ona całą nadwyżkę dochodów na datki dla straży pożarnych — które „Florjanka“ i tak wypłaca — na wydawnictwa z zakresu pożarnictwa, na poczynania w celu szerzenia idei spółdzielczej, na szczepionki ochronne, walki z epidemjami i inne cele, które dokładnie są wyliczone w art. 16 ustawy, P. D. U. W. zapowiada tylko wielkimi ciągłymi w gazetach umieszczanymi ogłoszeniami, które — wiadomo — dzisiaj dużo kosztują, że ubezpieczenia będzie u niej tańsze niż w innych asekuracjach. — W rzeczywistości powinno ono być tańsze, bo P. D. U. W. korzysta według ustawy z udogodnień pod względem opłat pocztowych, skarbowych i samorządowych, jakie przysługują urzędom państwowym, a jakich nie mają inne asekuracje. Dzieje się to co prawda kosztem innych obywateli państwa, bo jeżeli P. D. U. W. będzie wolną od podatków, to o tyle wyższe podatki będą musieli płacić ci, którzy z ubezpieczeniem w P. D. U. W. nie mają nie wspólnego.

Zobaczmy jednak, czy przy takich udogodnieniach ubezpieczenie w P. D. U. W. będzie istotnie tańsze niż gdzieindziej, to bowiem zależy już od jej gospodarki, a jaką będzie ta gospodarka, z której ubezpieczonym nie trzeba zwracać nadwyżek dochodów, okaże się w przyszłości. W każdym razie nie bardzo odczują taniość ubezpieczenia w P. D. U. W. ci, którzy nie będą w stanie na czas zapłacić składki, bo gdy dzisiaj np. we „Florjance“ ubezpieczeni korzystają z 3-miesięcznej zwłoki w zapłacie i nie płacą żadnych procentów, będą musieli płacić w P. D. U. W. za każdy miesiąc zwłoki 1%, ulg zaś żadnych spodziewać się nie mogą, ponieważ procent ten zastrzegła sobie P. D. U. W. wyraźnym nakazem ustawy. Jeżeli jednak ubezpieczenie będzie mimo to tanie w P. D. U. W., to będzie ono także odpowiednio tanie w innych asekuracjach, bo od tego jest konkurencja, ale korzyść, jaką już dzisiaj i od wielu lat daje np. „Florjanka“ lub inne Tow. swoim ubezpieczonym, płacąc przy składce takiej samej jak w innych asekuracjach corocznie zwroty składki, jest w każdym razie dla ubezpieczonych zyskiem, który już mają i który czyni im ubezpieczenie tańsze, a nie jest tylko obiecanym i — jak każda obiecanka — interesem niepewnym.

## Kto nie nadesłał telegramu?

Przed trumną ś. p. Skarbka pochyliły się sztabary partyjne wszystkich stronnictw w Polsce. W zmarłym uczczono niezłomny charakter



i czysty, płomienny patriotyzm — przymioty nie często spotykane u polityków doby powojennej. Ludowiec Bojko i socjalista Loevenherz, biskupi, ministrowie z prez. Ponikowskim, generałowie, rektorzy Wszechnic, chłopci, nawet niektórzy żydzi, nawet Lew Hankiewicz, przywódca ukraińskich socjalistów, który w czasie walki o Lwów stał po drugiej stronie frontu — nadełali na ręce wdowy po Skarbku serdeczne telegramy kondolencyjne. Pogrzeb ś. p. Skarbka stał się manifestacją ogólnie narodową, wzięły w nim udział ogromne tłumy, przede wszystkim mieszczaństwa, robotników narodowych, delegacje chłop-  
skie i t. d.

Brakowało tylko jednego telegramu, jednego objawu solidarności ze społeczeństwem, jednego hołdu wobec zasługi i prawości.

Brakowało telegramu od Naczelnika Państwa Piłsudskiego...

Co zresztą doskonale harmonizuje z owym telegramem, jaki komenda wojskowa wysłała w swoim czasie do Przemyśla, gdzie Skarbek organizował odsiecz dla Lwowa:

„Gdyby Skarbek okazywał za wiele energii, aresztować go“.

## Pouczające doświadczenie.

W Nr. 23 z dnia 4 czerwca 1922 w artykule „O prawo własności“ porusza „Piast“ sprawę reformy rolnej, a w odniesieniu do dóbr martwej ręki pisze, co następuje:

„Ze strony klerykalnej uderzono na nas za to, że dążąc do zmiany ustroju rolnego w Polsce przeprowadziliśmy w ustawie o reformie rolnej prawo państwa do wywłaszczenia także dóbr kościelnych, dóbr tak zwanych „martwej ręki“ na rzecz chłopów, którzy ziemi nie posiadają. Postąpiliśmy w tej sprawie z godnością i ostrożnie, albowiem w ustawie powiedziano, że uregulowanie tej sprawy nastąpi po porozumieniu się rządu ze Stolicą Apostolską. Nie przypuszczaliśmy, że właśnie przedstawiciele duchowieństwa staną na stanowisku nie naruszalności dóbr kościelnych i że nam z tego powodu zrobią zarzut. Mieliśmy prawo spodziewać się, że właśnie duchowieństwo zrozumie państwową konieczność urzeczywistnienia reformy rolnej i samo ułatwi rządowi porozumienie ze Stolicą Apostolską i parcelację dóbr martwej ręki. Oporu duchowieństwa nie rozumiemy“.

Otóż czego piastowi redaktorzy i posłowie nie rozumieją, to postaramy się im pokrótce wyjaśnić, o ile będą zdolni do zrozumienia.

Z powstaniem niepodległej Polski, gdy reformę rolną kuto na gorąco, zgodził się Kościół odstąpić pewna nawet większa część dóbr kościel-

nych dla bezrolnych i małorolnych, o ile się to stało nie w porozumieniu ze Stolicą Apostolską po zawarciu jakiego uczciwego konkordatu, w zamian za uposażenie duchowieństwa ze skarbu państwa. Wielka część duchowieństwa rzetelnie pragnęła tej reformy, uważając słusznie, że zaprowadzi ona nie tylko równomierniejsze i sprawiedliwsze uposażenie niż dotychczas, ale usuwając troskę o większe gospodarstwo zwróci siły duchowieństwa więcej ku pracy parafialnej i społecznej. Trzeba bowiem wiedzieć, że fundacyjne większe grunta kościelne są uposażeniem dawniej fundowanych probostw. Trzeba dalej wiedzieć, że uposażenie później za czasów zaborezych powstałych probostw i setek ekspozytur, zwłaszcza we Wschodniej Galicji, uposażenie wszystkich wikarych, utrzymanie Seminarjów duchownych pokrywał w Małopolsce dawny rząd austriacki rzekomo z funduszu religijnego, a właściwie ze skarbu państwa, doceniając należycie usługi, jakie Kościół państwu oddaje. Rząd polski przejął po rządach zaborezych wypłacanie pensji duchowieństwu, ale o ile dla innych kategorii pracowników państwowych miał różne podwyżki drożyzniane, mnożniki, trzynaste pensje, nadzwyczajne dodatki świętalne, konsumy i przydziały — dla duchowieństwa nie miał nic. Wypłacał dalej mimo szalonego spadku waluty pierwotne pensje, nie dochodzące obecnie do 1000 mkp. rocznie. I stało się tak, że probostwa oparte na gruncie jako tako egzystują, a niektóre nawet dobrze się mają, zaś setki XX. wikarych, ekspozytów i biednych probostw bez gruntu, klepią prawdziwą biedę. Seminarja utrzymują się z ofiar i zaciągają pożyczki, a o księżach-emerytach lepiej nie wspominać.

A przecież Piastowcy o tem wiedzą — niemały głos dotychczas mieli i mają w rządzie polskim, a przez rok mając swego premiera, nawet rej wodził, a mimo to ani palcem w tej sprawie nie kiwnęli. Wspaniałomyślna neutralność cechowała ich razem z żydami i innowiercami, gdy różne Putki, Stapińscy i Czapińscy napadali w Sejmie na Kościół i duchowieństwo i jak dotychczas — tem tylko zaznaczyli swój programowy katolicyzm. A przecież mógł się Kościół spodziewać czegoś więcej od posłów, reprezentujących ogromną większość ludu katolickiego. Gdy zaś komisja rządowa i biskupia zeszły się na narady w tej sprawie, to p. Kiernik jako ś. p. prezes Głównego Urzędu Ziemskiego oświadczył z pewnością siebie, że rząd dobra kościelne w myśl ustawy zabierze, a obiecywał za to nieokreślone bliżej gruszki na wierzbie.

Tak zachowali się dotychczas w odrodzonej Polsce Piastowcy. Nie dziw więc, że Kościół i duchowieństwo zajęło stanowisko wyczekiwania i większej ostrożności, a prowadrzy piastowi zrozumieć tego nie mogą. Kościół ma za sobą doświadczenie całych wieków, patrzy także w daleką przyszłość, bo według słów swojego Boskiego Założyciela ma istnieć do skończenia świata.



## Gdy dostaniesz czek, nie zwlekaj z nadesłaniem prenumeraty!

Otoż w obecnej chwili w Polsce myśli sobie mniej więcej tak: Dzisiaj mam w swoim ręku jakie takie dobra kościelne, rząd polski składa się z katolików, tytu posłów piastowców-katolików w Sejmie, a jednak tak mi ciężko...

Cóżby dopiero było, gdybym teraz z lekkim sercem pozbył się majątków kościelnych i gdyby kiedyś za jakie kilka pokoleń może znowu po jakiej zawierusze wojennej lub społecznej wyszli do Sejmu posłowie piastowi nie tak bardzo katolicecy jak dzisiaj i przyszedł do steru rząd gorszy od dzisiejszego i powiedział wprost, że go Kościół nie nie obchodzi?...

Pewniejszy tedy wróbel w ręce, niż kanarek na dachu. Może teraz posłowie i redaktorowie od Piasta (może choć stary, poezjiwy Bojko) razą zrozumieć „opór“ duchowieństwa.

Ks. I. A. C.

### Interesy warstwy robotniczej a polityka.

Z chwilą odzyskania niepodległości państwowej, wewnątrz narodu polskiego rozgorzała walka społeczna między poszczególnymi warstwami o prawa i udział w rządach.

Państwo polskie powstawało z powrotem w czasie wielkich przewrotów i rewolucji społecznych wywoływanych przez wojnę. Walki rewolucyjne ogarnęły Rosję, Niemcy, jak i część krajów dawnej monarchji Habsburskiej. W państwach tych do władzy doszli socjaliści, a nawet komuniści, którzy nibyto mieli bronić interesów warstwy robotniczej. Pod wpływem prądów rewolucyjnych, jakie otaczały Polskę i w nowym państwie polskim do władzy doszli socjaliści, których reprezentant został prezesem ministrów. Pod wpływem gabinetu Moraczewskiego Polska weszła na drogę fałszywej polityki społecznej i gospodarczej. Państwo zaczęliśmy budować za pomocą dekretów, które nie liczyły się z warunkami istniejącymi i ruiną gospodarczą kraju. Zanim zbudowano dom, zabrano się już do jego umeblowania.

Następne rządy, jak i Sejm nie zerwały z metodą socjalistyczną i w dalszym ciągu ulegały tej instytucji chorobie rewolucyjnej. Zamiast wziąć się do odbudowy zniszczonej Polski — Sejm nasz i rząd starał się dogodzić szerokim żądaniom warstw społecznych, względnie tym, którzy te warstwy obietnicami tumanili i zaczęto

stwarzać takie warunki, że doprowadzono Polskę do ruiny gospodarczej i finansowej.

Szerokie warstwy narodu polskiego mają piękne prawa i ustawy, ale jaki z tego użytek?

Przypatrzmy się tylko ustawodawstwu robotniczemu. Ustawodawstwo zabezpiecza robotnikom 46 godzinny tydzień pracy; uznaje prawo strajku i koalicji; mamy kasy chorych i ubezpieczenia w razie starości lub choroby, a wreszcie w ostatnich czasach uchwalono w Sejmie urlopy dla robotników w przemyśle i handlu.

Polskie ustawodawstwo robotniczej jest bardziej „postępowe“ niż w Ameryce, Anglii i Niemczech. Czy jednak dola robotnika polskiego się poprawiła czy zmniejszyła się przez to w Polsce bezrobocie? Nie. Widzimy, że raczej wartość pracy zmniejszyła się.

Skąd to pochodzi? Interesy robotnicze są zależne od rozwoju całego narodu i państwa, są zależne od polityki, jaką to państwo prowadzi. Dobra polityka w państwie pomnaża bogactwa wewnętrzne, a zarazem zdobywa zaufanie zagranicy, której przedstawiciele starają się lokować swoje kapitały w przedsiębiorstwach danego kraju.

Tymczasem polityka naszego Naczelnika Państwa, rządu i Sejmu była jak najgorsza. — Nie starano się o rozwój bogactw w kraju i o zaufanie zagranicą, ale robiono w ten sposób, aby kraj wewnątrz zrujnować, a zagranicę raz na zawsze zrazić do Polski.

Zła polityka sprawiła, że żyjemy w Polsce w tak trudnych warunkach. Polska bowiem jest z natury krajem bogatym. Posiadamy w Polsce: węgiel, żelazo, sól, urodzajną glebę, bogate lasy i t. d. — Gospodarstwo nasze więc wielkie, tylko dotychczasowi gospodarze źle nim zarządzali i nie potrafili tych bogactw uruchomić.

Jeżeli chcemy, aby warstwy robotnicze nie tylko posiadały prawa bardzo ładne na papierze, ale ażeby rzeczywiście żyły w dobrych warunkach — to musimy zmienić złych gospodarzy państwa, a na ich miejsce postawić ludzi mądrych i energicznych.

Dobra polityka państwa jest warunkiem dobrobytu warstwy robotniczej.

### Walka z chwastami.

Jak niszczyć chwasty i jak z nimi waleczyć należy, nie można tego drobiazgowo opisywać.



## Posyłając prenumeratę, pamiętaj o funduszu prasowym!

Walka ta zależy od wielu czynników jak: gleby, uprawy dotychczasowej, zmianowania i t. d. Można podać jedynie ogólne zasady, według których rolnik na swoim wansztacie układa program walki z zieliskiem.

Jednym ze sposobów wyniszczających chwasty jest ułożenie prawidłowego płodozmianu. Posiadamy dwa typy roślin uprawnych: rośliny zachwaszczające glebę oraz niszczące wszelkie zielisko.

Do pierwszej grupy zaliczamy rośliny kłosowe, szczególnie jarzyny, jak: owies i jęczmień; następnie sprzyjają zachwaszczeniu słabe koniuczyny i groch. Puste miejsca, calizny, pokrywają się roślinami bezwartościowymi, a nawet szkodliwymi, które, wytwarzając dziesiątki tysięcy nasion, zachwaszczają pole.

Do roślin zagłuszających chwasty zaliczamy okopowe, a to dzięki uprawom międzyrzędowym, których te plody wymagają. Następnie niszczą zielisko rośliny motylkowe, gryka oraz zielone nawozy.

Uprawiając z roku na rok rośliny kłosowe, zachwaszczamy tem samem i rolę. Z drugiej strony nie możemy uprawiać jedynie roślin pastewnych i okopowych, gdyż słoma i ziarno w każdym gospodarstwie są niezbędne. Z drugiej strony, uprawiając tylko okopowe i motylkowe wyczerpywałoby się glebę kłosowe przedzielać roślinami oczyszczającymi glebę jak np. w czteropolowce: ozimina, okopowe, jarzyna, motylkowe i t. d. W powyższy sposób układając płodozmian, możemy zabezpieczyć rolę przed zbytniem zachwaszczeniem. Jednak sam płodozmian dobrze ułożony nie wystarcza dla utrzymania gleby w należytej kulturze. Należy baczyć i na odpowiednią uprawę roli. Nasiona chwastów przez długie lata zachowują siłę kiełkowania. Często rolnik posiada czystą glebę; daje następnie głębszą orkę i wtedy rola pokrywa się gęsto chwastami. Wynika to z tego, że w glebi znajdowało się dużo nasionek, które przy orce dostały się do wierzchnich warstw i tutaj, znajdując odpowiednie warunki (powietrze, ciepło), skiełkowały. Zadaniem rolnika jest zniszczenie tych nasionek przed przyoraniem głębszym roli. A więc najspierw po zbiorach należy przystąpić do niszczenia ścierniska. Na ścierniskach, jak wiemy, znajdują się liczne nasionka oraz małe roślinki przygluszone wybujałym zbożem. Teraz te roślinki mogą rozwinąć się, pokryć kwieciami i dać nowe tysiące nasionek zieliska. Niszcząc ścierniska, zniszczymy te drobne jeszcze zielisko i zmusimy nasionka do skiełkowania;

gdy ostatnie nastąpi, a więc rola pokryje się zielenią, bronujemy, wyrывая zielisko z korzeniami.

Podrywka ściernisk może być wykonana wielokibowcami, drapaczami zależnie od środków rolnika i jakości gleby. Najdogodniejsza głębokość uprawy wynosi 6—8 cm. (—3 cala). Gdy chwasty zazielenią pole, należy puścić brony dla wyrwania.

Również unikać należy orki wiosennej, która, prócz nadmiernego wysuszenia roli, wpływa i na rozplenie się chwastów. Szczególniej orka wiosenna, wykonana zaraz po ulewnych deszczach, sprzyja prędkiemu kiełkowaniu nasionek wydobytych z glebi. Przeciwnie zimowa orka wystawia nasienie chwastów na działanie wilgoci i mrozu, wskutek czego zazwyczaj gniją.

Pozatem należy wysiewać ziarno dobrze oczyszczone. Jedno przeczyszczanie na młynku nie wystarcza. Ziarno siewne należy przepuścić przez wialnię i trjer. Ten ostatni szczególnie dokładnie oddziela nasiona chwastów od ziarna roślin uprawnych.

Siew roślin zbożowych winien być dokonany rzędowo i to w odstępach szerszych niż zwykle u nas się praktykuje. Dając szersze odstępy możemy dokonać motykowania już po wzejściu rośliny uprawnej. Dzięki motykowaniu ułatwiamy krzewienie się rośliny, ułatwiamy dostęp powietrza, a co obecnie dla nas najważniejsze, niszczy my zielisko, które się zaczyna rozwijać, lub też zaczęło wybijać się ponad roślinę uprawianą. Co jeszcze ważniejsze, motykowanie winno być dokonane przed okwitnięciem chwastów, a więc w ten sposób nie dopuszczamy do wytworzenia ich nasion.

Również bronowanie pszenicy na wiosnę jest bardzo wskazane. Nie należy obawiać się zniszczenia zasiewów, gdyż posiadają już silne korzenie, gdy korzonki chwastów w tym czasie są jeszcze bardzo słabe.

O ile zima i wiosna były nieprzyjemne dla ozimin, i słabo rozwijają się, należy je przyorać i zasiać kłosowe jare lub jeszcze lepiej motylkowe. Nie czyniąc powyższego rolnik później zbierze marny plon, a gleba pokryje się licznymi chwastami.

Pozatem przystąpić należy do wczesnego skaszania miedz, pasów przydrożnych, parcel leżących odłogiem i t. d. Wczesne skaszanie ma na celu niedopuszczenie do utworzenia nowych nasion, które zapomocą wiatru i zwierząt rozprzestrzenią się po okolicznych polach.



Prócz tego winno się dobrze przesiewać posłady dla oddzielenia nasion chwastów. Nasionka te mają nadzwyczaj twarde powłoki, dzięki którym nie mogą strawione przez soki żołądkowe zwierzęcia, a następnie przechodzą do nawozu. W nawozie też nasienie to nie ginie. Tem się tłumaczy silny rozwój chwastów na świeżo wynawożonej glebie. Gdy pasza będzie czysta, wtedy i nawóz nie będzie zachwaszczał naszych pól. W małym gospodarstwie najlepiej zaparzać posład i plewy gorącą wodą. Jednocześnie nie można wysiewać na łąkach i pastwiskach okrucich siana i t. d. Również nasion chwastów (z pod młynka wialni i trjera) nie należy wrzucać do gnojowni, gdyż tam nawet po kilku latach nie przegniją. Również drób nie może być karmiony tymi nasionkami, gdyż nie przetrawi, a pomiotem swoim zachwasci okoliczne pola i łąki. Najlepiej nasionka chwastów wrzucać w kupy kompostowe, które często przerabiane z wapnem po kilku latach mogą służyć do celów nawozowych.

## Przesilenie a spadek marki.

Wiadomo, iż marka nasza zaczęła się powoli ustalać. W ostatnim miesiącu przed przesileniem placilo się za dolara około cztery tysiące marek. A ile każdy obywatel i państwo całe straciło na spadku marki z powodu przesilenia, najlepiej uwidoczni następująca tabela:

Kurs dolara wynosił: dn. 8 czerwca 3.960 Mk.; dnia 9 czerwca — 4.060 Mk.; dnia 10 czerwca — 4.080 Mk.; dnia 12 czerwca — 4.170 Mk.; dnia 13 czerwca — 4.250 Mk.; dnia 14 czerwca — 4.255 Mk.; dnia 15 czerwca — 4.260 Mk.; dnia 16 czerwca — 4.265 Mk.; dnia 18 czerwca — 4.360 Mk.

Wyniesie to w ogólnej sumie straty tak wielkie, że na pokrycie ich danina zapłacona nie wystarczy.

## Podniosła uroczystość.

W tych smutnych czasach jest zdrowo, ilekroć z czarnego nieba zaświeci promyk wesela. W Warszawie taka chwila przerwy zaświtła dnia 24-go czerwca, na imieniny posła Jana Zamorskiego. Życzenia składali solenizantowi wszyscy koledzy, a posłowie włościańscy uczcili ten dzień bardzo pięknym wierszem napisanym przez posła Konstantego Kowalewskiego, gospodarza z ziemi opoczyńskiej.

O godz. 1 przyszła do Sejmu delegacja Warszawskiego Koła Związku Ludowo-Narodowego dla dzielnicy Ochota i Czyste, noszącego imię Jana Zamorskiego. Do swojego patrona przemówił prezes Koła n. Włodzimierz Rudnicki, następnie

robotnik kolejowy p. Czerwinski, którego nieustraszonej ruchliwości należy zawdzięczać, że w tych trudnych czasach murowany dom budowy imienia pana Zamorskiego na Czystem już został dociągnięty do dachu. Mowcy składali solenizantowi hołd za pracę i więzienie dla Ojczyzny, za stworzenie armii polskiej we Włoszech, za obronę Galicji wschodniej i za nieustraszoną walkę dla odcyszczenia i uzdrowienia publicznego w zamartwychwstałej Polsce. Pomocnicą sklepową panna Zofia Strzelecka oddeklamowała piękny wiersz i wręczyła posłowi przepiękny bukiet kwiatów, a delegacja ofiarowała mu wielki portret na pamiątkę od ludu warszawskiego. Ten lud warszawski, który w chwili napaści wziął posła Zamorskiego pod swoją opiekę, pamięta o nim ciągle, czeząc pracę bezinteresowną dla dobra wszystkich, a z zapomnieniem o sobie, tudzież odwagę w ściganiu zbrodni, zdrady i fałszu. — Obecni posłowie przyjęli tę scenę oklaskami. Portret posła Zamorskiego umieszczono w pokoju Klubu Związku lud.-narod. w gmachu sejmowym.

## Z niedawnej przeszłości.

„Czas“ pismo konserwatywne, tak pisał o brygadjerze Piłsudskim, w dniu 1 stycznia 1915 r., a więc w drugim roku wojny:

„Cesarz przyjął brygadjera Piłsudskiego, komendanta I. p. p. Legionu polskiego na osobnej audjencji. Cesarz przyjął Piłsudskiego bardzo łaskawie, wyrażał się z wielkiem uznaniem o zachowaniu się Legionu polskiego i podniósł szczególnie fakt, że Polacy nie tylko dali rekrutów do armii stałej, lecz, że nadto wystawili tak silny korpus ochotniczy, jakim jest Legion polski“.

## Korespondencje.

LUD PROTESTUJE.

Andrychów.

Dnia 18 czerwca b. r. odbył się w Andrychowie, w sali p. Stanisława Hadki olbrzymi wiec, na który przybyli reprezentanci wszystkich stanów, a najliczniej okoliczni włościanie i robotnicy. Wiec zagaił p. poseł Marek, poczem zgromadzeni poprosili na przewodniczącego ks. kanonika Krzysię z Wieprza.

Referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce wygłosił prof. Sierakowski z Białej, poruszając wszystkie najważniejsze bolączki naszego życia publicznego i wzywając do wyczerpanej pracy w kierunku naprawy dzisiejszych stosunków, jeśli nie chcemy, by kiedyś nasze dzieci z pogardą stąpały po naszych grobach. — Referat przyjęto gromadzącymi oklaskami.



W ostatniem przesileniu gabinetowem, wywołanem lekkomyślnie przez Naczelnika Państwa i ludowców z socjalistami, tudzież o projekcie ordynacji wyborczej mówił p. poseł Marek.

Nad referatami wywijała się żywa i długa dyskusja, która jednomyślnie stwierdziła, że lud nie godzi się na głupią i szkodliwą robotę stronnictw lewicowych, które w zaślepieniu i zacietrzewieniu klasowym i osobistym pchają Polskę do zguby. W dyskusji zabierali głos p. Zieliński (mieszczanin), p. Szałabski młodszy (robotnik), p. Szałabski starszy (mieszczanin), p. Stanisław Kierczak włościanin z Targanicy, który napiętnował szkodliwą robotę Belwederu, p. Wróbel włościanin z Wieprza, wreszcie ks. Tatała, poseł Marek i referent. Przewodniczący ks. kanonik, zamykając 3 godzinne obrady, wezwał wszystkich do zgodnej pracy w imię Boga i Ojczyzny, bo przy nas musi być zwycięstwo!

Ludzie, przybyli z dalszych stron nawet, wyrażali po wiecu gorące podziękowanie p. profesorowi Sierakowskiemu, który wiec ten zwołał, bo jak powiadali, dawno już na tak poważnym i pouczającym wiecu nie byli. Uchwalono następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni obywatele Andrychowa i okolicy na wiecu dnia 18 czerwca 1922 r., wyrażają wotum zaufania posłom Związku Ludowo-Narodowego i popierają ich stanowisko w kwestji ostatniego przesilenia gabinetowego, wywołanego przez Naczelnika Państwa, wbrew interesom państwa i woli większości narodu.

2. Zgromadzeni protestują przeciw wszelkim zarusom dyktatorskim polityków belwederskich i żądają od Sejmu stanowczej obrony republikańskiego ustroju państwa.

3. Sejm obecny, jako konstytuanta, spełnił swoje zadanie i powinien być corychlej rozwiązany. Dlatego zgromadzeni domagają się bezwzględnie uchwalenia ordynacji wyborczej dla przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu i Senatu.

4. Zgromadzeni uznają konieczność połączenia się wszystkich stronnictw o programie chrześcijańsko-narodowym w jeden wielki blok wyborczy. Wzywają przede wszystkim Stojałowczyków, by w każdej gminie tworzyli Komitety Związku Ludowo-Narodowego, rozszerzali „Wieńca-Pszczółkę” i zbierali pieniądze na fundusz wyborczy.

Przy przyszłych wyborach poprzemy przede wszystkim Związek Ludowo-Narodowy i te stronnictwa chrześcijańskie, które się z nim łączą.

#### ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LUDOWO-NAROD.

Dziewina.

W dniu 15 czerwca b. r. w domu p. Marcina Madeja odbyło się zgromadzenie w Dziewinie. Przybył delegat Związku Ludowo-Narodowego p. Puzia. Duża izba i obejście p. Madeja były zapelnione. Po wyborze p. Józefa Paty na przewodniczącego, który to wybór zgromadzeni jednogłośnie przyjęli, tenże udzielił głosu delegatowi Puzi, który w dwugodzinnej mowie, mimo licznie zebranych zwolenników Piasta

i groźnych agitatorów pp. posłów z Dziewina, oraz krewnych p. Dra Bardla, wykazał nieszczerze działanie i robienie majątku na lasach i gruntach przez niektórych posłów ludowych, oraz ich agitatorów w tak odważnych i gromkich słowach, że ci zapomnieli języka w gębie i nie odważyli się nawet zaprotestować. Mowa była tak jasno i rzeczowo ujęta, że mieściły się w niej odpowiedzi na późniejsze interpelacje pp. posłów z Dziewina.

#### WIECE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Powiat bocheński.

Z końcem maja i z początkiem czerwca b. r. odbyły się wiece w pow. bocheńskim w następujących miejscowościach: w Kurowie, Szyku, Rdzawie, Starym Wiśniczu, Ujeździe, Pogwizdowie, Dziewinie, Chobonie i Podłężu. We wszystkich tych miejscowościach założono Koła Związku Ludowo-Narodowego.

#### ZEBRANIE MEŻÓW ZAUFANIA ZWIĄZKU L. N.

Rzeszów.

W niedzielę dnia 18 czerwca b. r. odbyło się w sali Sokoła powiatowe zebranie mężów zaufania Związku Lud.-Narod. pod przewodnictwem gospodarza Winc. Tomaki z Trzebowiska i Dra Tałasiewicza z Rzeszowa. Przewodniczący p. Tomaka przypomniał dzieje stronnictwa z lat ostatnich, Dr. Tałasiewicz przedstawił program organizacyjny stronnictwa, prof. Rączy wyjaśniał cee i zadania Związku Lud.-Narod., dyr. Osip określił różnice między Związkiem a innemi stronnictwami, Dr. St. Hakalla, wychodząc z założenia, że naprawy stosunków może dokonać tylko nowy Sejm, zwracał uwagę na konieczność wyboru odpowiednich posłów. Prócz powyższych referatów toczyła się dyskusja, nacechowana chęcią służenia dobru powszechnemu. Zebranie dokonało wyboru członków powiatowego Koła Związku Lud.-Narod. z gmin wiejskich, w skład którego weszli: Bereś Grzegorz z Trzebowiska, Chlanda Jan ze Staromiecia, Cieśla Józef ze Stobierny, Czekański Jan z Górki pod Zaczerniem, Dobrzeński Antoni z Malawy, Piątek Wojciech z Trzciany, Płodzień Jan z Chmielnika, Rochaczek Andrzej z Głogowa, Widak Gerwazy z Lipia, Zajac Józef z Głogowa, Zimny Antoni z Zalesia.

Obecny.

#### PRZECIW POLITYCE BELWEDERSKIEJ — O ZMIANĘ KRZYWDZĄCEJ USTAWY.

Buczkowice.

Dnia 11 czerwca b. r. odbyło się w Buczkowicach w sali Kółka rolniczego, publiczne, zgromadzenie Związku Ludowo-Narodowego pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Jana Gluzy; czynności sekretarza pełnił p. Józef Wałęga ze Szczyrku.

Referat o sytuacji wewnętrznej w państwie, a następnie o ostatniej nowej ustawie o podatku przemysłowym wygłosił p. prof. Sierakowski z Białej. W dyskusji zabierali głos pp.: Dobija z Rybarzewic.



Dunat i Wałęga ze Szczyrku i Gołabek z Buczkowie. Na koniec uchwalano jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni wyrażają opinię, iż obecne przesilenie gabinetowe, wywołane przez Naczelnika Państwa, nie jest uzasadnione interesem państwa polskiego, ani zgodne z duchem republikańskim t. zw. małej konstytucji i dlatego potępiają je.

2. Zgromadzeni domagają się uchwalenia w najbliższych dniach ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów do Sejmu i Senatu.

Przy przyszłych wyborach postanawiają wszelkimi siłami poprzeć kandydatów narodowych, mających na oku dobro całego państwa, a nie jednego stanu albo partii. W pierwszym rzędzie poprą kandydatów Związku Ludowo-Narodowego.

3. Zgromadzeni w znacznej liczbie delegaci sklepikarzy i gospodźskich z podgórskich wsi powiatu białskiego, uznają zasadniczo potrzebę płacenia wyższych niż dotąd podatków państwowych, ale równocześnie wyrażają opinię, iż ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 17 grudnia 1921 r., wprowadzona rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17 stycznia 1922 r., a specjalnie dodatek do art. 3 (368 ust. ros.), odnoszący się do klasyfikacji miejscowości pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego (wykupu t. zw. patentu), oraz dodatek II. (Rozdział VII.), odnoszący się do klasyfikacji przedsiębiorstw handlowych — ujmują zbyt szablonowo życie gospodarcze i są w rażącej sprzeczności ze sprawiedliwością, a nadto podcinają początkujący handel i przemysł polski na wsi.

Takie fakta, że Biała miasto i góralska wiosieczka Salmopol (25 numerów domów), zaliczone na równi do II. klasy miejscowej, a n. p. Mielec, miasto zasobne do III., zaś Wadowice, siedziba sądu obwodowego — do IV. klasy — nie potrzebują komentarzy.

Zaliczenie sklepów spożywczych do II. kategorii zamiast do III. z tego tylko tytułu, że sprzedają cukier, kawę, herbatę lub pieprz — nie liczy się również z rzeczywistymi warunkami wsi, bo artykuły te należą dziś również do artykułów codziennej potrzeby. Ociążanie handlu wiejskiego ciężarami podatkowymi ponad wytrzymałość finansową, rujnuje ten handel na korzyść żydowskiego, skupionego w mieście.

Dlatego domagają się zgromadzeni od Sejmu przeprowadzenia zmiany całej ustawy w kierunku więcej realnym i indywidualnym, a do Ministra Skarbu wnoszą o bezwzględne przeklasyfikowanie klas miejscowych wogóle; w szczególności domagają się przesunięcia wszystkich gmin wiejskich powiatu białskiego z wyjątkiem Lipnika — do klasy IV., zaś Lipnika i Kęt do III. klasy, na mocy art. 4 (§ 369 ust. ros.) Rozdz. I.

Wioski powiatu białskiego są na ogół obogie o ludność głównie robotniczej, zatrudnionej w Białej i Białsku, gdzie z niej korzystają najczęściej kupcy miejscy, zaś sklepikarzom wiejskim zostają tylko okruciny. Ustawa mimo to w sposób wysoce niesprawiedliwy nakłada na drobne kramiki wiejskie takie

ciężary, jak na zasobnych kupców w mieście. Nadto uniemożliwia im posiadanie w sklepie odrobiny cukru, herbaty, kawy, lub pieprzu.

Józef Wałęga, sekretarz

## WIADOMOŚCI Z PRUCHNIKA.

### Pruchnik.

Pisano niedawno jak to miasteczko Pruchnik ucichało i święciło dzień 3-go maja. Dodam, że inicjatorem tej uroczystości był tutejszy proboszcz ks. Motyl. Wypadałoby obecnie napisać jak my tu żyjemy. Inaczej było przed laty. Miasteczko nasze miało wielu bogatych mieszczan. Jak dostaliśmy sąd, podupadło. Pieniąctwo rozszerzyło się tak dalece, że gdy na początku był jeden notariusz przez szereg lat, dzisiaj mamy trzech adwokatów żydów, aptekarz żyd, lekarz żyd, niedawno sędzią był żyd i kierownik kancelarii sądowej także żyd. Mała Jerozolima! Prawda?

Mieszczanie zubożeli. Przedtem prawie wszystkie domy w rynku i w ulicach, były mieszczan katolików, a dzisiaj — żydowskie. Domy katolickie na palcach obecnie policzyć można. Żydkiwie tutejsi już teraz biadają, że sąd mają zabrać, bo oni „dużo stracą”. Katolicy nie przeciw temu nie mają. Owszem, niechby i dzisiaj sąd zabrali, nie miałibyśmy nic przeciwko temu. Najlepszym tego dowodem, powzieta uchwała Rady gminnej w tych dniach. Gdy zabiorą sąd, to mieć będziemy budynek, w którym dzieci nasze będą się uczyć, bo teraz to jakby szkoły nie było, bo budynek szkolny, który jest, to za mały.

Dla Pruchnika nadto wystarczającym byłby sędzia pokoju. Skoro taki sędzia w dużych miastach sędzić może większe sprawy, dlaczego nie miałby sędzić i u nas w Pruchniku? Gdyby nie placówki, jak kasa Reifeisena i Składnica Kółek rolniczych, które założył nasz proboszcz Wiel. ks. kanonik Motyl i które Duchowieństwo prowadzi, pewnie zgnieliby nas żydkiwie.

Za tę pracę, za to oddanie się tutejszego Duchowieństwa sprawom społecznym i za budzenie poczucia, że my synami tej ziemi: Cześć i wdzięczność!

## Z RUCHU LUDOWEGO.

### Chrościa koło Staniątek.

W dniu 18 czerwca b. r. odbyło się zebranie Związku Lud.-Narod. w Chrości koło Staniątek. Przemawiali p. prof. Gruszecki z Krakowa, p. Kącki z Bochni i del. organizacyjny Puzia. Zebrani wysłuchali przemówień z zajęciem.

## WIEŚCI Z BIRCZY.

### Bircza, pow. Dobromil.

Dziwi nas to bardzo, że dotąd nikt nie napisał korespondencji z Birczy do „Wieńca i Pszczółki”, chociaż w miasteczku naszym pismo to ma wielu czytelników, a i nowin jest wiele do poruszenia.

Parafia nasza przeżyła w dniach 5 i 6 listopada 1921 r. dnię dla siebie pamiętne i szczęśliwe.



Oto zjechał wówczas do nas z Przemyśla Najprzew. ks. Biskup Fiszer i dopełnił aktu poświęcenia kamienia węgielnego, nowo wybudowanego kościoła parafialnego. Msza św. polowa, celebrowana w asyście księży przez Księcia Kościoła, nauki Jego i kazanie złotoustego kaznodziei, ks. profesora Dra Momidłowskiiego z Przemyśla, podniosły nas na duchu i wzruszyły do głębi.

Mamy nadzieję, że wnet już przy Bożej i ludzkiej pomocy, rozpoczną się dalsze roboty około budowy nowego kościoła i że przecież doczekamy się nowej, murowanej, okazałej świątyni.

Także i na polu kulturalnem nie próżnuje Bircza. P. Stanisław Kowalski, właściciel dóbr w Birczy, darował wspierałomyślnie piękny plac budowlany pod budowę „Domu Ludowego T. S. L.” w Birczy, za co od wszystkich Polaków należy się mu wdzięczność i podzięką.

Do budowy tego „Domu Ludowego” przystąpi T. S. L. w najbliższym czasie, skoro tylko uzyska materiał budowlany z Pow. Biura Odbudowy w Przemyśle, którego naczelnik WP. inżynier Henryk Smulikowski z wielką sympatją do sprawy tej się odnosi i przyrzekł jak najdalej idącą pomoc w materiałach.

Od czasu objęcia Posterunku Policji Państwowej przez energicznego nowego komendanta p. Wojciecha Cybrucha, liczne u nas szynki pokatno, mniej już rozpijają ludzi, a szynki koncesjonowane są naprawdę w niedziele pozamykane. Życzyćby sobie należało, by sprawie tej i w przyszłości Policja większą uwagę poświęcała.

Sprawa połączenia telefonicznego Birczy ze światem — tak bardzo dla nas nagląca i piękna — mimo obowiązujących przyrzeczeń pp. posłów i czynników rządowych, ciągnie się od dwu lat już, a słupy więzione gniją, mimo, że przyszli abonentci wymagają przez rząd sumę dawno złożyli.

Zasłużyłby sobie na wdzięczność ten, ktoby sprawę tę do skutku przyprowadził.

W najbliższym czasie ma być zwinięty u nas — ze względów oszczędnościowych — sąd i urząd podatkowy, do których należy 40 gmin. Bircza — (przed 20 laty siedziba starostwa) — z miasta powiatowego, zejdzie do rzędu wsi, ubędą bowiem urzędnicy, stanowiący miejscową inteligencję. Czy Państwo co na tem zyska — wielkie pytanie?

Powiat nasz zyskał nowego kierownika w osobie starosty p. Skarzyńskiego, który — jak fama niesie — jest energicznym i o dobro ludności dbającym. Zresztą — zobaczmy!

Więcej o Birczy samej i o stosunkach tutejszych w następnej korespondencji. Obserwator.

**Z BIELSKA-BIAŁEJ I OKOLICY.** Towarzystwo „Rozwój” w Białej otrzymało w darze od arcyksięcia żywieckiego 2 morgi gruntu, na którym mają stanąć biura, magazyny i zakłady przemysłowe „Rozwoju”. Pod jesień oddział bialski „Rozwoju” wspólnie ze swoją Centralą w Warszawie ma rozpocząć przygotowania do budowy. Na pokrycie wstępnych wydatków urzędu „Rozwój” bialski Wielką Majówkę w Podlesiu koło Kęt dnia 2 lipca b. r. po południu, na którą zaprasza gorąco ludność okoliczną wszystkich stanów i zawodów. Program „Majówki” bardzo urozmaicony i niezwykle zabawny.

**SEKRETARJAT ZWIĄZKU LUD.-NAR. W RZESZOWIE** urzęduje w kancelarii adwokata p. Dra J. Stepka przy ulicy Zamkowej 6 I. piętro. Wszelkie pisma, odnoszące się do organizacji miejscowej i powiatowej Związku, oraz do Okręgowego Komitetu wyborczego Związku należy adresować: „Sekretariat Związku Lud.-Nar., w kancelarii adwokata Dra J. Stepka w Rzeszowie, ul. Zamkowa 6”.

## KRONIKA.

**Zjazd okręgowy mężów zaufania Związku ludow-narodowego z nad Sanu i Wisłoka** odbędzie się w niedzielę dnia 2 lipca 1922 w Jarosławiu w sali „Sokoła” o godz. 10 rano. Referować będą posłowie z Warszawy.

**Przybadźcie licznie.**

**MILJONÓWKĄ.** Na ostatniem ciągnięciu wylosowano miljonówkę 4,775.295, sprzedaną P. K. O. Warszawa.

**OPLATY POCZTOWE.** Z dniem 1 lipca b. r. na mocy rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, dotychczasowe opłaty pocztowe podwyższono w następujący sposób: za listy zwykłe w kraju płaci się 20 mk; zagranicnie 40 mk; kartki pocztowe pojedynczo 16 mk; z odpowiedzią 32 mk.

**PRZEJMOWANIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.** W sobotę w południe nastąpiło rozwiązanie dotychczasowej policji górnośląskiej i przekazanie władzy policyjnej przedstawicielowi rządu polskiego. O godz. 18 policja polska weszła do Katowic i pełniła już służbę przez całą noc. W niedzielę o godz. 18 nastąpiło w Katowicach przejęcie przez Polskę ruchu kolejowego i pocztowo-telegraficznego. O tej godzinie delegaci polskich kolei przybyli do gmachu Dyrekcji kolejowej w Katowicach i przejęli służbę od urzędników niemieckich. Przejęcie ruchu pocztowo-telegraficznego odbyło się bez większych przeszkód w ruchu. Po odejściu urzędników niemieckich objęli natychmiast obowiązki urzędnicy polscy. Pełnomocnik rządu polskiego wicemin. Marjan Seyda przybył do Katowic w celu wzięcia udziału w przejęciu administracji w powiecie katowickim oraz w przyjęciu wojsk polskich.

We wtorek obsadziły wojska polskie pod dowództwem generała Szopyckiego pierwszą strefę obszaru

**Nie czekaj na kosztowne upewnienia**

**Prześlij zaległą prenumeratę  
czystym czekiem na konto**

**Nr. 141.557**

**Czyste чеки są do nabycia w każdym  
Urzędzie pocztowym po 3 M.**



przyznanego Polsce, t. j. miasto Katowice i powiat katowicki. W tygodniu wojska nasze zajmują Śląsk dalej.

**P. GALECKI**, wojewoda krakowski, popiera żydów. We Lwowie toczy się proces o nadużycia w Pużoppie, przeciw 3 urzędnikom i 3 dostawcom; wśród nich jest żyd wiedeński Jonas. Ten Jonas był wielkim przyjacielem p. Gałęckiego, to też, gdzie było trzeba, zawsze miał poparcie p. Gałęckiego. Jeśli urzędnik w Namiestnictwie nie chciał Jonasowi czegoś zrobić, ten zaraz leciał na skargę do p. Gałęckiego i było dobrze. Teraz Jonasowi powinna się we Lwowie noga, a p. Gałęcki w Krakowie. I oto Jonas poszedł do kozy.

**ZJAZD BIEŻANOWIAKÓW (W MAŁOPOLSCE).** Celem odświeżenia węzłów serdecznych z wsią rodzinną i bliższego zetknięcia osobistego starszych pokoleń z młodszymi, a wreszcie celem stworzenia Związku Bieżanowiaków, zwołujemy ogólny Zjazd na dzień 15 i 16 lipca bież. roku. — Niech stawiają się wszyscy bez względu na swoje stanowisko społeczne, którzy tylko pochodzą z Bieżanowa, a poza nim pracują i przebywają. Udział od osoby na kosztą przyjęcia i t. p. po 2.000 Mk., nadsyłać na ręce Jana Madeja, wójta gminy Bieżanów. Początek Zjazdu w sobotę 15 lipca b. r. o godz. 3 po południu przed domem gminnym.

**KILKA SŁÓW PRAWDY O KSIĘZACH.** Pod takim tytułem ukazała się w Krakowie świeżo wydana znakomita broszura, poruszająca bezstronnie tak namiętnie nieraz przeciw księżom podnoszone zarzuty. Książka napisana stylem nadzwyczaj barwnym. Czyta się ją z zaciękaniem i prawdziwą przyjemnością. Katolicy powinni by starać się książkę tę rozpoznać między szerokiemi masami we własnym, dobrze zrozumianym interesie. Cena 150 Mk. za egzemplarz. Do nabycia w każdej Księgarni. Skład główny: Gebethner, Kraków, Rynek 23.

**OBERWANIE CHMURY.** Wczoraj nastąpiło w Sofii silne oberwanie chmury, które w wielu dzielnicach spowodowało zalewy. Woda uniosła wiele sprzętów domowych i zwierząt. Około 10.000 ludzi jest bez dachu. Ofiar w ludziach nie było.

**ZABRAKNIE PAPIERU.** Rząd bolszewicki ma nielada kłopot. Wedle urzędowych sprawozdań rosyjskich, Sowiety wybiły do 1 stycznia 1922 r. papierowych pieniędzy na 17 i pół tryliona rubli (tryljon jest milion biljonów, a biljon jest milion milionów, albo tysiąc miliardów); w styczniu 1922 r. wydrukowano 12 tryljonów, w lutym 18, w marcu 25, w kwietniu 45. Czyli dziś ilość papierowych pieniędzy w bolszewji przenosi 150 tryljonów rubli. Rząd sowiecki obliczył, że, jeśli tak dalej pójdzie, to we wrześniu 1922 r. nie znajdzie się w Rosji tyle papieru, ile trzeba będzie na drukowanie pieniędzy. Nie dziwnego więc, że wysocy komisarze pocą się!

**ŚMIERĆ PRZYJACIELA POLSKI.** Były rumuński prezydent ministrów i min. spraw zagr. Tace Jonescu zmarł na zapalenie płuc i anginę. Zmarły był bardzo wielkim przyjacielem Polski.

**DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KOŁOMJI** przyjmuje w ciągu czerwca i lipca b. r. zgłoszenia się uczniów bardzo zdolnych z 4 kl. z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej i ukończonym 14 (względnie 13) rokiem życia do nauki stolarstwa i rzeźbiarstwa. Uczniowie na naukę ciesielstwa muszą mieć ukończony 15 rok życia i co najmniej 1-roczną praktykę zawodową. Wpisy 20 Mk., czesne 200 Mk., opłata za narzędzia i materiały 750 Mk. rocznie. Rzeczywiście ubodzy uczniowie mogą być częściowo lub zupełnie zwolnieni od niektórych opłat. Wpisy 30 i 31 sierpnia b. r. Nauka rozpocznie się dnia 1 września b. r. Równocześnie wnoszą należy podania o przyjęcie do Bursy T. S. L. im. Kilińskiego. (Bursa przyjmie również uczniów tutejszej prywatnej Szkoły handlowej T. S. L. z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 kl. gimnaz.). Do podania dołączyć należy bezwarunkowo, urzędownie stwierdzony wykaz stosunków rodzinnych i majątkowych ucznia, od czego zależeć będzie wysokość opłaty w Bursie.

**UPRZYWILEJOWANI.** Ministerstwo spraw wojskowych poleciło D. O. G. urlopować wszystkich żołnierzy wyznania mojżeszowego w czasie żydowskich Zielonych Świąt. Gorzej się dzieje nie żydom, bo bardzo wielu musiało przepędzić święta Wielkanocne w koszarach. Szkoda naprawdę wielka, że także wszystkim żołnierzom nie żydom nie udzielono urlopu świątecznego w czasie katolickich Zielonych Świąt, ewentualnie w kilku partjach bezpośrednio po Świętach.

**ILU ŻYDÓW ZGINEŁO W CZASIE WOJNY?** Jak donosi „Tagblatt“ z dnia 1 czerwca b. r., żydzi francuscy stawiają w Paryżu wspaniały pomnik dla żydów poległych we Francji w czasie wojny światowej. Ogółem zginęło tam 700 żydów. Naprawdę wielkie jest poświęcenie narodu żydowskiego.

**RABIN UTRZYMUJE TAJNY HOTEL I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE.** Policja wkroczyła do mieszkania rabina Mejslecha Rubina we Lwowie i stwierdziła, że rebe Rubin utrzymuje tajny kantor wymiany i udziela schronienia rozmaitym przejeźdnym z prowincji. W pomieszkaniu rabina przytrzymano kilkanaście osób, trudniących się handlem obcą walutą, oraz tyleż osób, które zajeżdżały do mieszkania rabina na chwilowy pobyt gnieźdząc się w małych pokojkach. Policja odstawiła do aresztów Mtszulema Branda, Marksa Sterberga, Dawida Lipschuetza, Juliana Vogla, Herscha Reislera, Eljasza Klughaupta, Jetli Schrenzel, Chaję Landau i Sosię Rubin, córkę rabina, Rewlę z osobista i w pomieszkaniu wykryła 15 kg. monet srebrnych, 18 sztuk złotych, 590.000 rb. carskich, 325 dolarów i bardzo znaczną ilość banknotów austriackich, niemieckich, rumuńskich itp., że znalezione pieniądze przewieziono wozem do komisarjatu. Jetli Schrenzel podczas rewizji osobistej usiłował przekupić kobietę przeprowadzającą rewizję.

**POSUCHA WE FRANCJI.** Wiadomości z Francji donoszą, iż przez kilka tygodni panowały tam silne gorąca i posucha, która wyrządziła ogromne szkody na polach i w ogrodach. W południowej Francji win-



nice stanowiące bogactwo kraju i ludności, niszczały zupełnie.

**SZCZĘŚLIWA MATKA TROJGA CIELĄTEK.** Pewnego gopędasza pod Warą, niedaleko od ujścia rzeki Pilicy do Wisły, krowa porodziła troje cieląt, a wszystkie zdrowe i silne; zaraz po urodzeniu jedno ważyło 48 funtów, a dwa po 57 funtów; po tygodniu jedno ważyło 74 funty, a dwa po 83 funty. Bardzo to rzadkie zdarzenie.

**DRUGI OBRAZ.** W jednym z muzeów niemieckich (w Stutgardzie) skradziono obraz sławnego malarza Rembrandta, przedstawiający św. Pawła w więzieniu. Obraz ten przedstawia wartość 5 milionów marek niemieckich, to jest około pół miljarda mk. polskich. Za wykrycie złodzieja wyznaczono nagrodę w wysokości 50 tysięcy mk. niemieckich.

**KRAJ, W KTÓRYM NIEMA ZBRODNI.** W zeszłym tygodniu odbyła się kadencja sądowa w Tenderdou, w hrabstwie Kent w Anglii. Sesja trwała tylko pięć minut, ponieważ nie było ani jednego oskarżenia.

Ale nie tylko tym razem, już od trzech kadencji niema żadnej sprawy na wokandzie i sąd równie prędko kończy czynności. W tej błogosławionej okolicy już od dziesięciu lat żadna zbrodnia nie była sądzona.

**ADWOKAT, DOJĄCY KROWĘ.** W kancelarii jednego ze sędziów w Gliwicach na Górnym Śląsku wisiała na ścianie rycina, przedstawiająca tłustą krowę, którą jeden chłop ciągnie za rogi, drugi za ogon, a pośrodku przykucał adwokat i krowę doi. Napis pod ryciną głosił tłustym drukiem: „Ze awokat kłótnią stoi. Więc spokojnie krowę doi!“

Jeden z adwokatów uczuł się obrażony tą ryciną i wniósł skargę o obrazę stanu adwokackiego. Sprawę jednak przegrał i zapłacił 100 marek za obrazę sędziego przez pouczenie go o tem, co wypada, a co nie.

Rycina w dalszym ciągu wisi na ścianie ku przestrodze procesowiczów.

**NA FUNDUSZ PRASOWY** nadesłali: Józef Wróbel, Stare Bystre 50 M. — Adam Krzeszowiec, Majdan Sien. 100 M. — Jan Olej, Jaworzno, 100 M. — Jan Gumia, Bruśnik 100 M. — Paweł Wierzbicki, Kąt 50 M. — Jan Walusiak, Andrychów 70 M. — Jan Braniał, Półwieś 100 M. — Władysław Bryginiwicz, Miżyniec 160 M. — Ignacy Siara, Kosienice 160 M. — Józef Fudała, Pantalowice 55 M. — Franciszek Koś, Lubla 25 M. — Walenty Kasiński, Pasierbiec 50 M. — Mieczysław Miarkowski, Miechocin 500 M. — Klasztor OO. Cystersów, Mogiła 1.100 M. — Jan Kęsek, Płaszów 75 M. — Józef Łacki, Ciężkowice 100 M. — Jan Kowalski, Zagórzany 130 M. — Stanisław Biernat, Pasternik 200 M. — Salomea Longa, Rzezawa 600 M. — Marja Brzeska, Uszew 250 M. — Anna Brzeska, Uszew 250 M. — Jan Czekaj, Nowa wieś Szlach. 170 M. — Stan. Matynia 100 M. — Jan Głowacki 100 M. — Piotr Pieniążek 100 M. — Antoni Strugała 100 M. — Józef Ciszewski 100 M. — Jakób Fijałkowski 100 M. — Jan Bernaś 100 M. — Franciszek Wieniec 100 M. — Franciszek Nowak, Rzezawa

250 M. — Józef Leśniak, Stryszawa 475 M. — Jakób Wolak, Ducza W. 100 M. — Stanisław Sierotwiński, Kraków 300 M. — Jan Mida, Iwkowa 500 M. — Jan Hynek, Bieleza 50 M. — Franciszek Koza, Bieleza 100 M. — Anna Kielian, Bieleza 100 M.

**DLA „JANTKA Z BUGAJA“:** Jan Olej, Jaworzno 100 M.

**NA POMNIK Ś. P. KS. STOJAŁOWSKIEGO** w Białej: Franciszek Olej, Jaworzno 50 M.

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. na nazwisko Stanisław Brzezka, ur. 1896 r. Wielowieś, powiat Tarnobrzeg.

**UNIEWAŻNIA SIĘ** zgubioną kartę przegładu wojskowego wystawioną przez Komisję asenrunkową w Bochni, na nazwisko: Antoni Zachara z Rzezawy.

## Pierwsze kraj. Tow. powroźnicze

Stow. zarej. z ogr. por.

### w Radymnie

poleca swoje znane wyroby z czystego konop. a to: pasy i liny transmisyjne, liny budowlane, postronki, lejce, szle, kantary, sznury do bielizny, linewki kominiarskie, siecie do rybołówstwa i polowania, hamaki, siatki tenisowe, szpagaty wszelkiego rodzaju jak rymarski, do wyrobu kilimów do pakowania i inne, oraz wszelkie wyroby w zakresie powroźnictwa wchodzące.

**Wyrób trwały! Ceny umiarkowane!**  
**Oferaty na żądanie.**

## Kosy Karpackie!

Specjalnie wyrabiane! Za każdą kosę daję gwarancję. Może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie swoim kosztem wymieniam; jednak to bardzo rzadki wypadek. Wysyła hurtownie i detalicznie!

Długość kos 65, 70, 75, 80, 85, 90, cena za sztukę 1600, 1650, 1700, 1750, 1800, 1850 Mp. szerokość 5—6 cm.

Rabat na 10 sztukach 1, na 20—3, na 50—8, na 100 sztukach 20 kos darmo. Także drugi rodzaj kos o 400 Mp. taniej za każdą kosę, lecz bez gwarancji i żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę. Brzytwy po Mp. 1000, tuzin Mp. 9000. Koszla jak obecnie ogromne ponoszę sam. Płatne przy zamówieniu z góry albo połowę zadatku; bez zadatku nie wysyła się wcale.

Adres firmy: Stefan Dobuszezak, fabr. skład kos Dolina k. Stryja, Małopolska.

## Baczność Rodacy!

Chcesz dobrze, tanio i rzetelnie nabyć na Pomorzu lub w Poznańskim majątek rolny od 2—3000 morgów, oberżę, młyn, tartak, dom lub jakibądź obiekt handlowo-przemysłowy, to zwróć się z całym zaufaniem do „Hermesa“ Dom handlowo-komisowy, Wąbrzeźna, Pomorska 1, Pomorze.

Ostrzega się przed ulicznymi i fałszywymi agentami. Poszukuje się zdolnych sumiennych agentów lub biur pośredniczych celem współpracy.



Michał Lech, Książnice p. Chełm ad Bochnia, poszukuje na wakacje nauczycielki (może być uczennica Seminarjum) dla przygotowania córki z zakresu szkoły wydziałowej. Warunki zechcą podać zaraz pisemnie.

Radca budownictwa w b. Kraj. Biurze Melior. rządowo upoważniony cywilny inżynier budowy i geometra cywilny zaprzysiężony znawca sądowy

**Inż. Tytus Piller**

w Jasle, ul. III. Maja, nad cukiernią.

W poniedziałki przyjmuje zamówienia w Krośnie w kamienicy Adw. Dra Czajkowskiego I. p. obok Sądu.

**Cykorje**

**Kawę**

**Herbatę**

**Mydło do prania**

**Farbkę do bielizny**

**Ultramarynę**

**Pastę do obuwia**

hurtownie i częściowo nabyć można  
w sklepie

**Tow. handl. BRACIA ROLNICCY**

Sp. Akc.

**w Krakowie, ul. Sienna 2.**

**!Swoj do swego!**

**Panowie Gospodarze!**

Mam oddanych do sprzedaży wielką ilość gospodarstw począwszy już od najmniejszych, przyczem kilka kamienic, restauracyj, hoteli, przedsiębiorstw i t. p. Sam pochodząc z Małopolski, staram się rodaków mych obsłużyć ku ich zupełnemu zadowoleniu i bez narażenia na koszt.

Wszelkich informacyj udzielam bezpłatnie.

**Galicyjskie biuro pośrednicze**

**FRANCISZEK NOWAK**

**Ostrów (Poznańskie) ul. Kolejowa 41.**

Firma sądownie zapisana.

**Składnica Kółek Rolniczych  
w Przeworsku.**

ma do sprzedania książki folio na 80, 100 i 120 kartek z indeksem i bez indeksu (nadające się do spisywania protokołów).

**Zwracamy uwagę na nowo utworzone oddziały**

**W KRYNICY I GORLICACH**

korzystnie oprocentowuje wkładki, oszczędności na rachunkach i książeczkach.

**Polski Bank w Poznaniu posiada oddziały:**

**w Małopolsce:** w Boryslawiu, Jarosławiu, Drohobyczu, Krakowie, Piłajka 2, Krośnie, Lwowie, Nowym Sączu, Podwoleczyskach, Przemyślu, Rzeszowie, Sanoku, Śniatynie, Stanisławowie.

**w Wielkopolsce:** Chojnicach, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kępnie, Lesznie, Ostrowie, Poznaniu (Stary Rynek), Rawiczu, Starogardzie, Tczewie, Toruniu, Wągrowcu, Zbąszynie.

**w byłej Kongresówce:** w Lublinie, Łodzi, w Warszawie.

**na Śląsku:** w Bielsku, Bytomiu, Katowicach, Królewskiej hucie, Mysłowicach, Pszczynie, Tarnowskich Górach, Zabrze.

**i w wolnym mieście Gdańsku.**